

Izrael tworzy centrum dowodzenia przygotowujące wojnę z Iranem

17 listopada 2020

Według dziennikarza Arie Egoziego, weterana izraelskich sił zbrojnych, byłego korespondenta największego izraelskiego dziennika Jedi'ot Acharonot a obecnie redaktora naczelnego związanego z izraelskim sektorem bezpieczeństwa portalu „I-HLS”, państwo żydowskie przygotowując się do wojny z Iranem, powołuje w tym celu do życia specjalne centrum dowodzenia, które będzie skupione wyłącznie na Iranie.

Przypomnijmy, że od kilkunastu dni trwa żydowska ofensywa propagandowa przeciwko Islamskiej Republice Iranu. Po wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych izraelski minister ds. osadnictwa ostrzegł ekipę Joe Bidena, że jeżeli ta będzie kontynuować politykę administracji Baracka Obamy (w której Biden piastował stanowisko wiceprezydenta) polegającą na szukaniu porozumienia z Irańczykami to konsekwencją tego będzie gwałtowna konfrontacja Iranu z Izraelem, w którą jak nie trudno się domyśleć wplątane zostałyby również Stany Zjednoczone.

Następnie w podróż po Bliskim Wschodzie udał się znany ze swoich radykalnie prosyjonistycznych poglądów urzędnik amerykańskiego Departamentu Stanu Elliott Abrams, który „dogadywał” sojusz islamskich reżimów rejonu Zatoki Perskiej z Izraelem oraz USA skierowany przeciwko Iranowi. Przy okazji omawiał z przywódcami Izraela oraz krajów arabskich nowe transze sankcji, którymi ma zostać „zalewany” Iran aż do wymiany gospodarza Białego Domu 20 stycznia 2021 roku. Następnie, ledwie trzy dni temu, powiązany z żydowskim lobby nowojorski New York Times, próbując propagandowo wplątać Iran w powiązania z Al-Kaidą, wypuścił w eter artykuł o tym, że na

terenie Iranu został zamordowany jeden z najwyższych przywódców tej sunnickiej organizacji, znany jako Abdullah Ahmed Abdullah, którego córka była żoną syna Osamy Bin Ladena.

Jak donosi waszyngtoński serwis Breaking Defence, którego współpracownikiem jest weteran IDF Egozi, oprócz wymienionych wyżej zabiegów Amerykanów oraz Izraelczyków, izraelskie siły zbrojne uruchamiają ponadto specjalne centrum dowodzenia, które będzie skoncentrowane wyłącznie na Iranie. Nowe dowództwo będzie bezpośrednio odpowiedzialne za przygotowanie planów uderzenia na Islamską Republikę Iranu. Jak dodaje BD Izrael w ostatnich latach zainwestował około 3 mld dolarów w, jak to można określić, „planowanie wojny z Iranem”. Szczegóły tej inwestycji są utrzymywane w ścisłej tajemnicy.

Powoływane przez IDF (Israeli Defence Forces – Izraelskie Siły Obronne) dowództwo jest potrzebne Izraelczykom do gromadzenia danych wywiadowczych oraz wariantów operacyjnych w jednym miejscu, aby zrozumieć w jaki sposób można wykorzystać w przypadku działań wojennych z Iranem systemy uzbrojenia takie jak F-35 oraz jak związane z krajami arabskimi sojusze mogą wpłynąć na wojenne scenariusze.

Przypomnijmy, że w ostatnim czasie Izrael, wykorzystując obawy Arabów przed Iranem (którzy liczyli także na pomoc Izraela w walce z jesienną falą koronawirusa) zawarł z Bahrajnem oraz Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi porozumienia pokojowe, normalizujące stosunki tych islamskich emiratów z państwem syjonistycznym.



W ciągu najbliższych tygodni, jak podaje serwis Breaking Defence, izraelski establishment wojskowy planuje przeprowadzenie rozmów z ekipą Joe Bidena, aby wy badać dokładny stosunek nowej administracji waszyngtońskiej (jeżeli oczywiście amerykański Sąd Najwyższy uzna zwycięstwo demokratycznego prezydenta-elekta) do Izraela i całego Bliskiego Wschodu.

Nasuwa się jednak jedno pytanie: na ile powołanie nowej struktury dowodzenia jest rzeczywistym sygnałem zwiastującym wojnę izraelsko-irańską a na ile jest to jedynie kolejny element izraelsko-irańskiej zimnej wojny, która trwa już od ponad 35 lat i która przybiera postać konfrontacji militarnej w regionach zastępczych, takich jak Syria, Liban, Irak czy też strefa Gazy.

Wydaje się, że prężenie muskuł przez Izrael ma w dużej mierze służyć celom propagandowym i zastraszaniu Iranu a przede wszystkim irańskiego społeczeństwa przed ewentualnym konfliktem z Izraelem, aby to jeszcze chętniej wychodziło na ulice i oprotestowywało irański rząd, dając tym samym złudzenie, że nie popiera ono działań Ajatollahów dążących do umacniania pozycji Iranu na obszarze Bliskiego Wschodu.

Jednak jeżeli Irańczycy znajdą się „na krawędzi”

wyprodukowania broni jądrowej (którą to produkcję porzuciły oficjalnie w 2003 roku, jak wynika z raportów Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej) to Izrael z pewnością, nawet mimo braku zgody ze strony Stanów Zjednoczonych (tak jak w przypadku bombardowania syryjskiego reaktora atomowego w Dajr Az-Zaur w 2007 roku) bez zawahania zdecyduje się na zniszczenie irańskich instalacji czemu służyć ma zarówno powoływane właśnie nowe centrum dowodzenia jak i sojusz z krajami, z których przestrzeni powietrznej oraz lotnisk Izraelczycy będą musieli w przypadku takiej operacji skorzystać.

Autorstwo: Terminator2019

Na podstawie: Defence24.pl, NYTimes.com, BreakingDefense.com, Aviationweek.com, en.Wikipedia.org, Axios.com, LaTimes.com, ArabNews.com, pl.Wikipedia.org

Źródło: WolneMedia.net